

Noszę tyle żalu na barkach
Niosłem cegły na budowie, żeby szamać
A w tym domu zapłakana była matka

Miałem w sobie tyle żalu na barkach
Niosłem cegły na budowie, żeby szamać
W tym domu zapłakana była matka
I ni chuja, nie myślałem o wakacjach
Miałem w sobie tyle żalu na barkach
Dzisiaj kurwa niosę serce w kawałkach
Więc zastanów się dwa razy kiedy papłasz
Bo ni chuja, nie skumałeś co to prawda
Miałem w sobie tyle żalu na barkach
Niosłem cegły na budowie, żeby szamać
A w tym domu zapłakana była matka
I ni chuja, nie myślałem o wakacjach
Miałem w sobie tyle żalu na barkach
Dzisiaj kurwa noszę serce w kawałkach
Więc zastanów się dwa razy kiedy papłasz
Bo ni chuja, nie skumałeś

Dziś wszystko za swoje i lecę jak bee
Zmieniam tą scenę jak nowy profil
Niektórych nie skumasz - za gruby to syf
Niektórych nie skumasz - za dużo rozkmin
Mam tyle projektów jak hajsu w kieszeniach
A szafa się do mnie szeroko uśmiecha
I bardzo to kurwa doceniam, bo nie miałem nic
Wchodzę i wjeżdża slow mo, nie mam czego [?] to zedre
A resztę nadrobię formą, oddałem się muzie i sportom
Prowadzę to życie na zdrowo, buduję mocarne image
I dbam o swych bliskich jak facet
I wcale nie chodzi o... kasę

I wcale nie chodzi o kasę
Wcale nie chodzi o...
I wcale nie chodzi o kasę
Proszę, daj mi żyć
Proszę, daj mi...

Proszę, daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, z dumą noszę zachwyty
Proszę daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, na ich twarzach zachwyty
Proszę daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, na ich twarzach zachwyty
Proszę, daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, z dumą noszę zachwyty
Proszę, daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, z dumą noszę zachwyty
Proszę daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, na ich twarzach zachwyty
Proszę, daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, na ich twarzach zachwyty
Proszę daj mi żyć, daj mi żyć
Kiedy niosą sny, z dumą noszę zachwyty